Rok III. Nr. 146. Sosnowiec, niedziela 24 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50.000.000 zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1957 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem kazdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umorzenia przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz U. R. P. Nr. 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości 4 od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w zł.

30	premji po 50.000 zł. w zł.	15	premji po 25.000 zł. w zł.
95	„ „ 10.000 „ „ „	670	„ „ 1.000 „ „ „
2909	„ „ 500 „ „ „	10002	„ „ 250 „ „ „

Razem 13.730 premji na ogólną sumę 9.250.000 zł. w zł.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 pazdziernika 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1000 zł. w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych,kaucyj i t. p.

Minister Skarbu:
(—) G. Czechowicz.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50.000.000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem

POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Skład syndykatu:

Pocztowa Kasa Oszczędności
Bank Gospodarstwa Krajowego
Bank Dyskontowy Warszawski
Bank Handlowy w Warszawie
Powszechny Bank Związkowy w Polsce.
Bank Zachodni
Bank Związku Spółek Zarobkowych

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach

po 100 zł. w złocie

wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia

25 czerwca do 19 lipca b. r.

wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

Prasa donosi, że...

— Z Tien-Tsinu donoszą, że policja chińska urządziła szczegółową rewizję w zabudowaniach konsulatu sowieckiego w Tien-Tsinie.

Celem rewizji były poszukiwania Borodina i innych członków III międzynarodówki, przybyłych do Tien-Tsinu z zamiarem agitacji komunistycznej i, zdaniem władz chińskich z zamiarem zorganizowania akcji rewolucyjnej.

Zdaniem tutejszych kół, wypadki w Tien-Tsinie mogą spowodować poważne zajścia między rządem nankińskim i Moskwą.

— Wczoraj odbyła się w Dźwińsku uroczystość odsłonięcia pomników na bratnich mogiłach żołnierzy, poległych w czasie walk o wolność Łotwy. Odsłonięto dwa pomniki: na bratniej mogile żołnierzy łotewskich i polskich. Na uroczystości byli obecni: prezydent republiki łotewskiej Zemgal, ministrowie, poseł Rzplitej min. Łukasiewicz, oraz wielu działaczów politycznych i społecznych.

— Rząd tutecki zamierza w najbliższym czasie znieść obowiązujący dotąd według rytuału Islamu piątek jako dzień świąteczny. Obowiązującym dniem świątecznym ma być niedziela.

— Związek pracowników administracji gminnej wręczył p. ministrowi spr. wewn. memorjał, w którym domaga się rozpatrzenia następujących postulatów:

1) zabezpieczenia życia i mienia pracowników na kresach, narażonych naibardziej na niebezpieczeństwo ze strony antypaństwowych żywiołów;

2) wypłacenia odszkodowania w wysokości 2-letniego uposażenia na wypadek całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy. Odszkodowanie to ma być w razie śmierci wypłacone rodzinie. Ponadto memorjał zaznacza, że niezależnie od tego odszkodowania domagają się pracownicy gminni emerytalnego zaopatrzenia.

— Wojskowe władze bezpieczeństwa D. O. K. II. w Lublinie wykryły i ujęły szajkę szpiegowską, na czele której stał niejaki Haraszin Andrejow. Ujawniono niezwykle cenny materjał obciążający w formie planów, połączeń kolejowych, objektów wojskowych itp.

W wyniku dochodzeń ustalono, że działalność szajki datuje się od połowy 1927 roku, przyczem finansowana ona była przez organizację wywiadowczą ościennego państwa, otrzymując w ciągu tego krótkiego czasu bardzo wysokie sumy. Charakterystyczną cechą tej szajki była jej dobra organizacja wewnętrzna i obliczona na dłuższą metę planowość działania. Szpiegów ujęto w chwili, gdy zamierzali zbiec za granicę. Dzięki więc spostrzeżeniu w porę, bandę ujęto i unieszkodliwiono.

Chcę spróbować, jak jest na tamtym świecie.

Przy ul. Nowolipie w Warszawie z okna III piętra wyskoczył na podwórze 21-letni Boruch Abram Diner, syn właściciela zakładu zegarmistrzowskiego. Lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie wkrótce życie zakończył.

Diner pozostawił list, w którym między innymi podał: »Jest nieźle na tym świecie, lecz pragnę spróbować, jak jest na tamtym świecie«.

Pos. komunistyczny pod małżeńskim pantoflem.

W parlamencie francuskim jest jeden poseł komunistyczny, którego nie widziano jeszcze w pałacu burbońskim i nigdy nie zobaczą. Jest to skutek zwycięstwa mandatu domowego nad mandatem polskim.

Zacna bowiem małżonka pana posła, która jest z zawodu posługaczką, a on robotnikiem na linji telegraficznej zadecydowała kategorycznie:

»Tutaj na prowincji zarabiamy więcej aniżeli w Paryżu, gdzie życie jest bardzo drogie. Mój mąż chciał być posłem i jest nim teraz; to powinno mu już wystarczyć!«

Tem więcej wystarcza, że komunistyczny deputowany nie rezygnuje z djet poselskich.

300 pacyfistów z całego świata radzić będzie w Warszawie od poniedziałku.

Dziś rozpoczęły się narady w komisjach.

WARSZAWA, 23. 6. Przygotowania do międzynarodowego kongresu pokoju który odbędzie się w Warszawie w dniach od 25 — 29 b. m. zostały już ukończone.

W kongresie weźmie udział około 300 delegatów różnych organizacyj i stowarzyszeń pokojowych z zagranicy, w tej liczbie 120 niemców.

Część uczestników przybyła już do Warszawy.

Dziś rozpoczęły się narady komisyj przygotowawczych (rozbrojeniowej, ekonomicznej i dla spraw aktualnych).

Otwarcie kongresu nastąpi w poniedziałek, 25 b. m. o godz. 11-ej w sali techników. Otwarcia dokona prezes polskiego stow. pokoju, b. poseł Thugutt, następnie przemówienie wygłosi min. Zaleski, poczem w imieniu miasta powita uczestników kongresu prez. Słomiński.

Po odczytaniu telegramów chór dzieci wykona »Pieśń Zgody« Kochanowskiego.

Zakwestjonowany mandat posła komunistycznego.

Sąd najwyższy oddalił skargi.

WARSZAWA, 23.6. Sąd najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę wyborcy p. Wileckiego z Łodzi oraz wniosek nagły posła adw. Wacława Bitnera o unieważnienie mandatu posła Henryka Bitnera (komunisty).

Jako motyw wysuwano w skardze fakt, iż poseł Henryk Bitner był skazany w 1924 r. prawomocnym wyrokiem sądowym na 4 lata więzienia za akcję antypaństwową.

Obrońca adw. Duracz powoływał się na amnestję z 1921 r., którą przy wyroku skazującym w 1924 r. zastosowano, jako dotyczącym przestępstw popełnionych przed 1921 r. Z tytułu tej amnestji kara była zmniejszona do 2 lat.

Ponieważ art. 9 amnestji mówi o darowaniu skutków kar za przestępstwa polityczne, przeto adwokat Duracz domagał się uznania prawomocności mandatu posła Henryka Bitnera.

Sąd najwyższy przychylając się do tych wywodów, obie skargi oddalił.

Zbiegły komunista b. poseł Władysław Baczyński aresztowany.

Kilka tygodni siedział on w dobrowolnym areszcie.

WARSAWA, 23. 6. Poszukiwania ukrywającego się Baczyńskiego trwały kilka tygodni, aż pewnego dnia, w drodze poufnej informacji kierownik urzędu śledczego dowiedział się, iż Baczyński ukrywa się w mieszkaniu elektrotechnika Piotra Ignacego Krzywickiego przy ul. Krochmalnej 73 m. 4. Wczoraj więc zrana policja, nie zdradzając swego incognito, zapukała do mieszkania Krzywickiego. Mieszkanie jednak było zamknięte. Naczelnik urzędu śledczego polecił, aby policja czekała niewidziana na powrót gospodarza lokalu i aby wkroczyła do mieszkania jednocześnie z nim.

Wieczorem, około godz. 8 i pół, wracał do mieszkania Krzywicki wraz ze swoją kochanką. Na schodach przyłączyli się do nich wywiadowcy na czele z p. Kowalskim, który oświadczył, że ma polecenie przeszukać mieszkanie, ponieważ Krzywicki ma rzekomo u siebie przechowywać broń. Po wkroczeniu do mieszkania, Krzywickiego wraz z damą, 49-letnią Antoniną Teodorą Paczyńską, zostawiono w kuchni, a kilku wywiadowców udało się do pokoju, gdzie właśnie siedział w czapce b. poseł Baczyński, który legitymował się wyciągniętym z szafy podrobionym paszportem, na imię Mozolewskiego Tadeusza, przy byłego rzekomo z Zegrza.

Zabrano z domu wszystkie dowody rzeczowe, zapakowane w skórzanej teczce, zapieczętowano mieszkanie i sprowadzono Babczyńskiego do urzędu śledczego. Tu Baczyński przyznał się, kim jest w istocie i zeznał, że w mieszkaniu Krzywickiego ukrywał się od czasu wydania go przez sejm władzom sądowym.

Prezydent Rzeczypospolitej u wicepremjera Bartla.

WARSZAWA, 23. 6. (wł) O godzinie 10.40 p. prezydent przybył do pałacu rady ministrów, w celu odwiedzenia chorego wicepremjera Bartla. Prezydent bawił u p. Bartla 2 godziny.

Amundsen zaginął.

OSLO, 23. 6. (wł). Lotnicy szwedzcy, którzy wylecieli w wyspy Amsterdam, celem szukania Amundsena, donoszą, że nie napotkali żadnego śladu zaginionych. W całej Norwegji panuje zaniepokojenie o los Amundsena.

Nowe starcia pomiędzy policją i robotnikami w Salonikach.

PARYZ, 23. 6. (wł). »Le Matin« podaje, że w Salonikach doszło do starcia między policją a robotnikami strajkującemi. Ofiarą starcia padło 7 zabitych, a 30 osób odniosło rany.

Echa nadużyć w lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Urzędnicy ministerjum zamieszani w aferę.

LWOW, 23. 6. W związku z ujawnionemi w początkach maja r. b. miljonowem naduzyciami w lwowskiej dyrekcji kolejowej, sędzia śledczy, dr. Linder, nadał już śledztwu pożądany kierunek. Dotychczasowe badania ksiąg wykazały już nadużycia na sumę ponad półtora miljona zł. Tranzakcje, zawierane przez aresztowanych, dochodzą do zawrotnej wysokości, gdyż samych podkładów kolejowych zakupiono na przeszło 2 miljony. W nadużyciach zainteresowana jest również dyrekcja warszawska, która zaopatrzyła się u lwowskich dostawców za pośrednictwem p. Pawłowicza, w gałgany do smarów i progi.

Sędzia dr. Linder, bawi obecnie w Warszawie, gdzie odbył specjalną konferencję z ministrem Carem i Romockim. Dochodzenia toczą się również przeciw kilku urzędnikom ministerjum.

Nowy transport dla gen. Nobile.

OSLO, 23. 6. Mjr. Maddalena podjął dziś ponownie lot do gen. Nobile i spuścił mu kilka akumulatorów, przymocowanych do spadochronu, ponieważ akumulatory, które rzucił ostatnio, uległy rozbiciu i nie można ich było użyć.

Gen. Nobile zażądał dziś przez radjo, aby wysłano aeroplany włoskie, przystosowane do lądowania na lodzie. Aeroplany te przy pomocy sań mogłyby startować z lodu. Mogą one być mniejszych rozmiarów, by chociaż po jednej osobie mogły zabrać członków załogi »Italji«.

Krwawe starcia w Zagrzebiu.

Sowiety i tam maczają ręce.

BIAŁOGROD, 23. 6. (wł). Przeprowadzone w dniu wczorajszym przez policję zagrzebską dochodzenie dało następujące wyniki:

Przywódcy komunistyczni Kondlerz, Chorwatin, i Tomanicz przygotowali wszystko, aby manifestacje zamienić w rozruchy, wyznaczając osobników, których zadaniem było wtargnięcie do kawiarni »Corso« rozsiewanie fałszywych wiadomości i wzniesienie barykad. Wszyscy ci osobnicy uzbrojeni byli w broń dostarczoną przez komunistów.

Dziennik »Prawda« podaje, iż policja znalazła u jednego z zabitych 500 czerwońców sowieckich. Siostra zabitego oświadczyła, iż brat jej już nie pracuje od dłuższego czasu. Tenże dziennik donosi, iż w czasie krwawego starcia zabitch zostały 3 osoby, a 10 odniosło rany. Wśród rannych jest 5 osób cywilnych.

Rozgrywka budżetowa.

Konieczności państwowej stało się zadość: po 18 dniach niezbyt, po największej części, budujących rozstrząsań uchwalił sejm w dniu 15 bm. preliminarz budżetowy, w piątek zaś po trzydniowych obradach zatwierdził go senat w brzmieniu sejmowem.

Rozpoczęły się wywczasy posłów i senatorów, bezpośrednio bowiem po wyczerpaniu porządku obrad przez senat wpłynęło do kancelarji marszałków sejmu i senatu pismo marszałka Piłsudskiego, z załączonemi dekretami p. prezydenta Rzeczypospolitej, zakończające zwyczajną sesję budżetową ciał ustawodawczych. Czy wywczasy te są zasłużone?

Przebieg sesji nie przyniósł niespodzianek, niespodzianek przyjemnych, jeśli chodzi o panów przeciwrządowców, Są oni godnym ciągiem dalszym dwu sejmów poprzednich. Poziom rozpraw nad budżetem, tą „źrenicą oka“ każdego parlamentu, był, jeśli chodzi o pozycję, bardzo — domorosły. Przeciwnicy rządu, nie mogąc wytknąć mu istotnych usterek, nie umiejąc przeciwstawić jego jasnym wytycznym realnych pomysłów i koncepcyji własnych, mówili przeważnie do — ulicy, rzucali wielkie słowa i podnosili wielkie krzyki, przeznaczone dla uszu wyborców. Z jakimże wynikiem?

Demagogiczne te popisy nie budziły wcale zaciekawienia... Wzruszenie też tylko ramion spowodował ostateczny wygląd budżetu, „poprawionego“ przez pp. posłów. Wielkie deklamacje o „konieczności oszczędzania“. o „za silnem naciskaniu śruby podatkowej“ ukoronowała rzesza przeciwrządowa — powiększeniem wydatków o 50 milji. złotych, nałożeniem na barki wyborcy nowych podatków w wysokości 130 milji. złotych!... Trudno nie pisać satyry.

Niespodziankę sprawił natomiast panom z opozycji — rząd. Niezdolna do żadnego twórczego wysiłku opozycja— odrzuciła n. p. rządowe projekty ustaw podatkowych, co, jak stwierdził w osobnej rezolucji senat uniemożliwiło na razie załatwienie poprawienia bytu urzędników państwowych! Spłatawszy tego „figla“, zrzeszenie przeciwrządowe przeraziło się własnej odwagi, wyczekiwało — kary. Rząd jednak miał poważniejsze rzeczy na względzie: konieczność państwowa wymagała załatwienia budżetu przed pierwszym lipca 1928 r. Rząd ustawę wycofał, kiedy zaś ten sam zespół zepsuł swemi „poprawkami“ budżetowe przedłożenie rządowe — rząd i klub „B B.“ znowu ze względów rzeczonych konieczności, bez mściwości, która jest przywilejem słabych, z wyrozumiałością pedagoga — postanowił przyjąć taki budżet w senacie, co też w piątek nastąpiło...

A więc do jesieni! „Rozegrają się wówczas rzeczy o wadze zasadniczej!“ W piątkowem przemówieniu poruszył sen. Roman (B. B,) sprawę możliwości „zmiany konstytucji w pewnych szczegółach jesienią“. Według dużego prawdopodobieństwa rząd przestawi swe wnioski, domagające się zmian ustrojowych, w myśl potrzeb, wyczuwanych przez cały naród. Otóż w ciągu całej ubiegłej sesji mówiło się na łamach opozycji półgębkiem o jakiejś „rozgrywce“ z rządem. Chodzi o „problem kryzysu ustrojowego Polski“ mówi „Robotnik“ z 22 bm. i odracza znów tajemniczą „rozgrywkę“ na jesień... Jest rzeczą oczywistą, że rząd się tej „rozgrywki“ nie ulęknie, — czuje za sobą ogromną większość, może nie posłów, ale całego narodu.

Osobny rozdział poświęcićby należało występom przedstawicieli t. zw. mniejszości narodowych. Tu się krzyczało nie tyle dla wyborcy, zadowolonego ze swego dzisiejszego losu ukraińca, białorusina itp., ale w prost dla Moskwy i Berlina! N. p. okrzyk p. Makucha, że sprawa ukraińska może być rozwiązana tylko w — Kijowie, wywody p. sen. Hassbacha o tej wielkiej krzywdzie niemieckiej, że się nie pozwala niemczyć dziecka polskiego w szkole mniejszościowej! Usłyszano i zapamiętano, gdzie należy!...

Wł. K.

1 lipca wygasa wstrzymanie wzrostu komornego

Rząd i komisja prawnicza przeciw ulgom.

Komisja prawnicza sejmu rozważała wczoraj wniosek klubu PPS. o dalsze wstrzymanie podwyżki komornego dla mieszkań jednoizbowych. Komorne za takie mieszkanie zostało z dniem 1 kwietnia 1926 ustabilizowane na poziomie 43 proc. komornego przedwojennego nie wliczając opłat dodatkowych

Z dniem 1 lipca b. r. wygasa wstrzymanie wzrostu komornego. Wniosek socjalistyczny przewidywał dalsze wstrzymanie wzrostu komornego dla mieszkań jednoizbowych do dnia 30 czerwca 1930 r. Po dłuższej dyskusji na pełnej komisji i w podkomisji specjalnie na ten cel wybranej, projekt ulgi, na skutek oświadczenia się rządu został przez komisję odrzucony.

Lokatorzy na tem niewiele tracą, gdyż z chwilą, gdy komorne osięgnie 50 proc. przedwojennego, ustaje większa część świadczeń.

Wskazówki dla bezrobotnych pracowników umysłowych,

ubiegających się o świadczenia z braku pracy

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości osób zainteresowanych poniższe wskazówki, dotyczące sposobu zgłaszania roszczeń o świadczenia z braku pracy.

Przyjmowanie zgłoszeń o zasiłki z braku pracy i wypłatę tych zasiłków uskutecznia właściwa kasa chorych?

Właściwą kasą chorych jest ta kasa, w której bezrobotny pracownik umysłowy był ubezpieczony na wypadek choroby przed utratą zajęcia.

O ile teren działania, właściwej kasy chorych znajduje się poza miejscem zamieszkania bezrobotnego pracownika umysłowego, wówczas winien on zgłosić swe roszczenia o zasiłki w kasie chorych swego miejsca zamieszkania.

Właściwemi kasami w Zagłębiu Dąbrowskiem są powiatowe kasy chorych, a mianowicie w Sosnowcu (na powiat Będziński i Zawiercie ekspozytura) oraz w Olkuszu na powiat olkuski.

Ubiegający się o zasiłki winien zgłosić swe roszczenia piśmiennie do właściwej kasy chorych.

Pisemnego zgłoszenia do kasy chorych nie wnoszą ci z bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy do dnia 31 maja r. b. pobierali zasiłki z funduszu bezrobocia i których akta fundusz bezrobocia z dniem 1 czerwca r. b. przekazał zakładowi ubezpieczeń pracowników umysłowych w Król.-Hucie.

Dotyczy to także tych wszystkich bezrobotnych, którzy po wyczerpaniu zasiłków ustawowych (ustawa z dnia 18.VII.24 r. w brzmieniu ustawy z 28.X.25 r. Dz. U. R. P. nr. 120, poz. 863) korzystali z zasiłków z państwowej akcji pomocy doraźnej przez okres 6-ciu miesięcy i wyczerpali ten 6 cio miesięczny okres dopiero po dniu 1 lutego 1928 r.

Tym bezrobotnym zakład ubezpieczeń przeliczy z urzędu ich uprawnienia i wypłaci im różnicę zasiłków, między zaliczkami wypłaconemi przez fundusz bezrobocia a należnemi z zakładu świadczeniami.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia znajdą ci bezrobotni w orzeczeniach zakładu, które doręczy im właściwa kasa chorych.

Bezrobotni, którzy okres 6-cio miesięczny uprawnień do zasiłków (ustawowych łącznie z doraźnymi) wyczerpali przed dniem 1 stycznia r. b. nie mają prawa do świadczeń z zakładu ubezpieczeń i dlatego też nie powinni zgłaszać swych roszczeń do kas chorych. bezrobotnym tym przysługuje wyłącznie prawo ubiegania się o zasiłki z państwowej akcji pomocy doraźnej, prowadzonej w dalszym ciągu na mocy instrukcji ministra pracy i opieki społecznej z dnia 14 kwietnia 1927 r. przez fundusz bezrobocia.

Wszyscy inni bezrobotni (prócz tych, których akta przekazane zostały przez fundusz bezrobocia zakładowi ubezpieczeń w dniu 1 czerwca r. b.) winni przy wnoszeniu roszczeń dołączyć do podań:,

1) kartę ubezpieczeniową zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, wydaną im po dniu 1 stycznia r. b. (o ile ją już posiadają).

2) legitymację poszukującego pracy, wydaną przez właściwy urząd pośrednictwa pracy (państwowy lub komunalny).

3) zaświadczenie o czasie zamieszkiwania w danej miejscowości i stanie rodzinnym bezrobtnego (druk do nabycia w kasie chorych).

4) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy, na obowiązującym po dniu 1 stycznia r. b. formularzu (formularz do nabycia w kasie chorych) i

5) ewentualnie inne dokumenty, jak:

a) poświadczenie szkolne, że dzieci ponad 18 lat kształcą się w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności i b) świadectwo lekarskie, że dzieci, które ten wiek przekroczyły, niezdolne są do zarobkowania.

D. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 24 Niedziela	Dziś: Jana Jutro: Prospera Wschód słońca 3.15 Zachód „ 8.01

RADJO.

Niedziela 24 — czerwca.

KATOWICE.

10.30 Transmisja nabożeństwa.
12.— Sygnał czasu, kom. lot.-meteor. oraz hejnał z wieży marjackiej.
16.— Odczyt religijny.
16.20 pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“.
16.40 Odczyt pt. „Z jakich owoców i w jaki sposób robić wina w lecie“.
17.— Koncert popularny.
18.30 Rozmaitości.
18.55 Przerwa.
19.10 Audycja wesoła.
19.35 Odczyt pt. „Ze świata“.
20.00 Przerwa.
20.15 Transmisja koncertu wieczornego
22.— Sygnał czasu, komunikaty PAT i sportowy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 25 — czerwca.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
17.20 Wykład historji Polski.
17.45 Transmisja muzyki tanecznej.
18,55 Lektura w języku francuskim.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Wykład pt. „Zwycięstwa myśli narodowej polskiej“.
20.00 Odczyt pt. „Seweryn Goszczyński“.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty [illegible]

Do naszych prenumeratorów.

»Expres Zagłębia« założony stał przez ludzi pracy bez żadnego kapitału. Cały kapitał to była prenumerata, którą wpłacano nam z góry. Wraz z rozwojem pisma wzrastają wydatki i dziś wynoszą one 25 tys. miesięcznie.

Jeżeli prenumeratorzy nie będą wpłacać prenumeraty punktualnie, wówczas wydawnictwo znajdzie się w sytuacji bez wyjścia. Bo my przecież musimy wszystko płacić gotówką. Sam papier kosztuje przeszło 10 tys. miesięcznie, a liczba pracujących w wydawnictwie, w redakcji, administracji i filjach dochodzi do 80 osób.

To nie są żarty!

Niektórzy z prenumeratorów, gdy im się posyła kwit, odpowiadają z uśmiechem, że bez tych 2 złotych możemy się obejść chyba i zaczekać miesiąc, lub 2.

Otóż wierzcie, sz. abonenci, że właśnie bez tych waszych 2 złotych obejść się nie możemy i że kto nie wpłaca regularnie prenumeraty, ten podkopuje nasz byt i sprawia uciechę tym, którzyby radzi widzieli upadek pisma taniego, jakiem jest »Expres Zagłębia«.

Rozważcież to, sz. prenumeratorzy, i płaćcie regularnie.

Prosimy was o to bardzo. Niech nikt z prenumeratą nie zalega, jeżeli nie chce, by pismo miast rozwijać się, zmuszone było robić oszczędności na treści lub co gorsza na papierze.

Ogólna.

(o) **O cenę mąki i chleba.** Wobec zniżkowej tendecji na rynku zbożowym, min. spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w formie okólnika żądającego w energicznej formie od władz administracyjnych dopilnowania, żeby ceny mąki i chleba były ściśle sprawdzone i przystosowane do bieżących cen żyta. Według ostatnich notowań ceny żyta i mąki, nabywanych z wolnej ręki, zrównały się z cenami żyta i mąki, pochodzących z interwencji rządowej. Nastąpiło to wskutek zdecydowanej postawy rządu, który całkowicie opanował sytuację na rynku zbożowym w Warszawie, rzucając wszelkie rządane ilości żyta. Wynikiem tego stanu rzeczy jest fakt, że zapotrzebowanie ze strony młynarzy i piekarzy jest coraz mniejsze i przypuszczać należy, że wkrótce rzekną się oni całkowicie ziarna, pochodzącego z zapasów rządowych.

(o) **Odroczenia służby wojskowej dla akademików.** W najbliższym czasie mają być wydane przez ministerjum spraw wojskowych przepisy wykonawcze dla noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Przepisy wykonawcze wyjaśnią między innemi sprawę udzielenia odroczeń dla akademików. Przedłużania terminu odroczeń dla akademików w wieku lat 23 mają być udzielane najwyżej na dwa lata w tych wypadkach, w których przerwanie studjów przez powołanie do czynnej służby wojskowej uniemożliwiłoby zupełnie dalsze ich kontynuowanie.

Pozatem uzależnione to będzie od stopnia wypełnienia kontygentu.

Reklama jest dźwignią handlu!

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wypłacić subsydjum szkole górniczej w Dąbrowie w wysokości 300 zł., oraz państwowemu seminarjum męskiemu 3 tys. złotych, na walne zebranie tow. akc. tramwajów elektrycznych wydelegowano ławnika Kona, oraz zatwierdzono kilka planów budowlanych.

(s) **Stan bezrobocia.** W ubiegłym tygodniu na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu było zarejestrowanych ogółem 11.887 bezrobotnych. Zasiłki pobierało 5320 osób, w tem 194 bezrobotnych umysłowych. W porównaniu do ostatniego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 285 osób.

(s) **Wystawa robót ręcznych** i kulinarnych w szkole gospodarczej żeńskiej im. jen. hr. J. Zamojskiego tow. szkół średnich w Sosnowcu ul. 3 maja nr. 20 odbędzie się w niedzielę i w poniedziałek d. 24 i 25 bm. od godz. 10 do 18.

W poniedziałek o godz. 10 i pół rano ks. Prałat Urbański wygłosi w tejże szkole odczyt o przemyśle domowym i konieczności urządzenia [wystawy stałej i ruchomej. Wstęp bezpłatny.

(s) **Zarząd stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej** w Pogoni urządza w dniu 29 i 30 bm. i 1 lipca wycieczkę krajoznawczą do Krakowa, Wieliczki, Ojcowa i Pieskowej Skały.

(s) **W żeńskiej szkole rzemiosł** im. ks. kanonika Fr. Raczyńskiego tow. szkół średnich w Sosnowcu ul. Kaliska nr. 13 odbędzie się w niedziele i poniedziałek dn. 24 i 25 bm. od godz. 10 do 18 wystawa robót. Wejście bezpłatne.

(s) **Kurs prelegentów LOP. i P.** Zarząd główny ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Warszawie urządza kurs prelegentów i instruktorów LOP. i P. Kurs odbędzie się od 7 do 21 lipca br. Komitet okręgowy LOP. i P. Zagłębia Dąbrowskiego podając powyższe do wiadomości, prosi kandydatów o zgłoszenia do dnia 1 lipca br. Bliższyah informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia sekretarjat LOP. i P. w Sosnowcu, ul. Kościelna 6 w godzinach urzędowych, tj. od godz. 9 do 12 i od 14 do 18, w soboty do godz. 15.

(s) **Z partji pracy.** W dniu 29 bm. w sali związku kolejarzy odbędzie się zjazd delegatów, oraz akademia poselska. W zjeździe wezmą udział posłowie bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Członkowie partji pracy, chcący wziąć udział w zjeździe, winni zaopatrzeć się w legitymacje uprawniające do wejścia na salę.

(s) **Zapisy dzieci do oddziału I B prywatnego wzorowej szkoły** ćwiczeń przy państw. seminarjum męskiem w Sosnowcu, ul. Wawel 1.

Wobec tego, że zapisy do szkoły ćwiczeń zostały ukończone, a zaledwie piąta część zgłoszonych dzieci mogła być przyjęta, niektórzy rodzice zwrócili się do kierownictwa z projektem utworzenia równoległego oddz. I prywatnego. Czyniąc zadość życzeniu rodziców, szkoła przyjmuje zapisy dzieci codziennie do dnia 3 lipca od godz. 11 do 12 w kancelarji kierownika i od godz. 4 do 6 pp. w sekretarjacie seminarjum. Do prywatnego oddz. I B klasy I doświadczalnej może być przyjętych tylko 20 chłopców [6-o i 7-o letnich za opłatą 30 złotych miesięcznie. Ażeby nie zmuszać dzieci do zbyt wczesnego wstawania, nauka w tym oddziele rozpoczynać się będzie od godz. 10 i pół r. W pierwszych tygodniach zabezpiecza się odprowadzanie do domu. Program naukowy i kierunek wychowawczy będzie identyczny w obu oddziałach I B i I A. Dzieci przyjęte będą według kolejności zgłoszeń.

(s) **Zarząd tow. hodowli kanarków Sosnowca i okolic** zawiadamia swych byłych członków, wykreślonych z powodu nieopłacania składek, że mogą na nowo korzystać z praw dawnych członków, o ile opłacą składki od stycznia rb. wstecz.

Nieodbyta w ub. roku wystawa odbędzie się w r.b.

Dnia 1/VII rb. o godz. 4 pp. na zebraniu miesz. Rysia 6, zostaną wygłoszone 4 pogadanki z dziedziny żywienia i hodowania kanarków, na które wstęp dozwolony jest i nie członkom.

Cela więzienna.

91.

W chwili jej odejścia, do nieznajomej zbliżył się wysoki lokaj, po rozkazy. Lecz zamiast stać w pokornej postawie, lub podać rękę, jak przystoi na służącego z wielkiego domu, poufale przychylił się do ucha i z ciekawością zajrzał do pustego wnętrza wagonu.

— I cóż? — zapytał żywo — gdzie Szramowata?

— Odeszła stąd.

— I nie poszłaś za nią?

— Czy po to, aby obudzić jej podejrzenia, głupcze? Weź moją torbę podróżną i biegnij za Szramowatą, ja udam się do hotelu Angielskiego. Gdy dowiesz się o niej, przyjdziesz do mnie.

— Masz słuszność... dowidzenia Odszedł.

Nieznajoma dama, albo raczej Herminia, wsiadła do najętej karetki, i kazała zawieźć się do hotelu angielskiego.

Lokaj zaś, czyli Mulot, pośpieszył na poszukiwanie Szramowatej.

Wkrótce ją ujrzał. Szła powoli, Leonia bowiem nie chciała, aby jej niesiono. Mulot, dobiegłszy, zwolnił kroku i szedł za niemi.

Szramowata szukała hotelu. Chociaż śpieszno jej było udac się na statek, jednak chciała, aby maleńka trochę wypoczęła. Statek miał odpłynąć dopiero podczas przypływu morza, pozostawało zatem jeszcze pięć godzin czasu. Znalazłszy holel, weszła i poprosiła o pokój. Wskazano takowy natychmiast i już miała odejść ze służącą do numeru, gdy właściciel hotelu zagadnął ją o paszport. Podała mu oświadczając, że nazywa się Dufresnay i że popołudniu zamierza odpłynąć na parowcu z Southampton.

Po dopełnieniu formalności, udała się do numeru.

— Teraz — rzekł do siebie Mulot, dowiedziawszy się o hotelu — wszystko jest w pogotowiu. Trzeba uprzedzić innych.

W godzinę później Szramowata, nie domyślając się nawet, że jest śledzoną zeszła do sali jadalnej, aby zamówić śniadanie dla małej Leonji i, ku wielkiemu źdźiwieniu, spotkała tam towarzyszkę podróży.

— Widocznie przeznaczono nam nie rozłączać się ze sobą — odezwała się ta ostatnia — co do mnie, wcale się o to nie gniewam...

— I ja również jestem bardzo rada — odparła Szramowata.

Zajęła miejsce przy stole. W kwadrans wszedł do sali gospodarz hotelu i zapytał głośno o panią Dufresnay.

Zzramowata zbladła.

— Pani Dufresnay... to ja — wyrzekła głosem drżących — czego chcą odemnie?

— Jakaś osoba chcę się rozmówić z panią?

— Ze mną?

— Tak.

Szramowata powstała, lecz nogi zachwiały się pod nią i zmuszona była oprzeć się o stół, aby nie upaść...

Bezwiednie przeczuwała, że przewidywane nieszczęście... było tam, za temi drzwiami.

Jednakże zebrawszy wszystkie siły, wzięła za rękę dziecko.

— Chodźmy — rzekła dziwnie wzruszonym głosem — za chwilę tu wrócimy.

Wyszła.

W kantorze hotelowym zastała dwóch mężczyzn, w których jeden wydawał się jakimś dobroduszcznym poczciwem, drugi dziwnie surowym, a nawet gniewnym.

Pierwszy ukłonił się Szramowatej z miną pokorną i zmieszaną.

— Wybacz pani — rzekł — że mimowoli muszę narazić cię na maleńką nieprzyjemność... ale mam rozkaz i, chociaż dziwny, muszę go wykonać.

— O co chodzi, mój panie? — zapytała Szramowata przerażona.

— O drobnostkę, dla której jednak pani musisz poddać się pewnym formalnościom.

— Cóż to jest?

— Muszę panią aresztować.

— Mnie... mnie! — zawołała Szramowata, instyktownie ściskając rączkę maleńkiej.

— O! nie obawiaj się, pani — dodał ajent policyjny — według wszelkiego prawdopodobieństwa, widocznie to omyłka, która wkrótce zostanie wyjaśnioną; pani Dufresnay, jak nas zawiadomiono, jest awanturnicą, nie mającą nic wspólnego z panią, o ile sądzę; ale regulamin policyjny zaleca wszelkie ostrożności i każdy musi mu podlegać.

— Ale czego chcecie panowie odemnie? — zapytała Szramowata, nieco uspokojona ostatniemi słowy ajenta.

— Proszę panią udać się za mną do biura policji.

— Natychmiast?

— W tej chwili.

— Tylko co przybyłyśmy z Paryża... Moja córka nie jadła śniadania i chciałabym...

c. d. n.

(s) Dzieci dla dzieci. Zapowiedziany na wczoraj koncert popołudniowy dwojga cudownych dzieci Pahlus w cukierni warszawskiej zgromadził b. wiele osób ale starszych. Dzieci naliczyliśmy zaledwie piętnaścioro, a przecież dla nich to przeważnie artystyczna parka urządzała specjalny koncert, starsi bowiem mogą posłuchać tej niezwykłej gry i wieczorem, gdy dziatwa spoczywa w łóżku.

Goście jako w dniu abstynencji, pili wodę, piwo, a pionektóre panie chłodziły się lodami, pięcioprocentowa więc ofiara nie będzie zbyt duża. W każdym razie kolonje letnie coś na tem zyskują.

(s) Popisy kabaretowe w „Zaciszu". W restauracji »Zacisze« w Sosnowcu pod dyr. Kierkowskiego cieszą się dużem powodzeniem występy utalentowanej tancerki scen polskich p. Senkowskiej, która popisuje się pięknemi tańcami, jak bojarski, cygański, amazonki itp. przybrana w bogate kostiumy.

Szlagierową atrakcją każdego wieczoru jest autor-humorysta p. J. Staruszkiewicz z bardzo urozmaiconym programem.

Ponadto mile witane są przez publiczność popisy p. Welfle, wykonawczyni typów męskich. Codziennie koncerty kwartetu smyczkowego pod dyr. pianisty Jonasa z pierwszorzędnym skrzypkiem-wirtuozem p. Muremanem.

(s) O zabrukowanie ulicy Dańdowskiej. Mieszkańcy ul. Dańdowskiej w Sosnowcu zwrócili się do województwa w sprawie zabrukowania tej ulicy. Obecnie nadeszła od p. wojewody kieleckiego odpowiedź, że w roku ubiegłym ulicy tej nie można było brukować, gdyż skarb państwa nie udzielał pożyczek na zatrudnie bezrobotnych, więc magistrat wykonał b. wiele robót. Obecnie budżet przewiduje na uporządkowanie ul. Dańdowskiej 117 617 zł., spodziewać się więc należy, że zabrukowanie ulicy tej rozpocznie się niebawem, o ile dopiszą spodziewane wpływy.

(s) Kupił pierzyne. W dniu 22 bm. Wojciech Rosa (Wielka 20) zameldował, że w czasie jego nieobecności w domu, przyszedł żyd handlarz starem pierzem, i wyłudził od jego córek 12 i 14 letnich, pierzynę i trzy poduszki łącznej wartości 200 zł. i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Z Będzina.

(b) Pożegnanie starosty J. Ołpińskiego. W związku z wyjazdem b. starosty J. Ołpińskiego na stanowisko wice-wojewody w Poznaniu, dnia 27 tj. w środę w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu odbędzie się pożegnalny bankiet, urządzony staraniem komitetu.

Onegdaj z racji wyjazdu b. starosty dokonano w gmachu starostwa zdjęcia fotograficznego urzędników starostwa i wydziału powiatowego wraz z panem starostą.

(b) Wystawa prac uczniów. Dziś staraniem uczniów szkoły powszechnej nr. 4 w Będzinie, w lokalu tow. »Piast« zostala otwarta wystawa prac uczniów. Wystawę zwiedzać można bezpłatnie do godziny 8 wiecz.

(b) Policja na zawody do Kielc. Na zawody eliminacyjne do Kielc policji państwowej województwa kieleckiego, które odbędą się w dniach 28 — 29 czerwca w Kielcach, z naszego powiatu wyjeżdża 16 zawodników z zastępcą komendanta pow. kom. St. Grabowskim na czele.

(b) Szacowanie gruntów. Dn. 25. tj. jutro w starostwie odbędzie się posiedzenie komisji szacunkowej pod przewodnictwem referendarza Stanisława Smietanko.

Komisja dokona oszacowania wartości gruntów, zajętych przez tow. bezimienne kopalni węgla »Czeladź«, z których odbywać się będzie czerpanie piasku.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele tow. »Czeladź« oraz kilkudziesięciu mieszczan, właścicieli szacowanych gruntów.

(b) Program święta wychowania fizycznego w Będzinie w dniu 24 czerwca 1928 r. jest następujący: Na placu Sokoła przy ul. Sączewskiego o godz. 8-ej rano odbędzie się trójbój (skoki w dal, rzut granatem i wyścig); udział biorą dzieci wszystkich szkół powszechnych. Od godz. 15 otwarcie święta i defilada, następnie szczypiorniak rozgrywają chłopcy szkół nr. 1 i 6; lekcja: udział biorą wszystkie szkoły; siatkówka: dziewczęta szkół nr. 4, 5; koszykówka: dziewczęta szkół nr. 3, 5; obrazy rytmiczne: chłopcy i dziewczęta wszystkich szkół; sztafeta: chłopcy wszystkich szkół; zakończenie.

(b) Grad w gm. Ożarowice. W dniu 21 czerwca przeszła burza z grzmotami i piorunami nad naszą okolicą. W południowej stronie gminy, a mianowicie na niektórych polach wsi Sączowa i Siemoni spadł grad dość duży, który wyrządził szkody. Szczególnie ucierpiało żyto i ogrodowizna. W dalszym ciągu burza gradowa pociągnęła w kierunku wschodnim.

Z Czeladzi.

(c) Piękny czyn. W Czeladzi, przy drodze polnej do Przełajki stoi kapliczka, mająca już swoją tradycję. Kapliczka ta jednakże w ostatnich czasach zaniedbana, znajdowała się w opłakanym stanie. To też z prawdziwą przyjemnością należy stwierdzić przeprowadzenie gruntowego remontu tejże, na koszt p. Dulowskiego obywatela Katowic, który całą swą młodość spędził w Czeladzi.

(c) Burza z piorunami. Podczas ostatniej burzy w Czeladzi uderzył piorun w transformator przy ul. Będzińskiej, który skutkiem tego uległ zupełnemu zniszczeniu. Uderzenie było tak silne, że naruszona została nawet betonowa ściana budynku.

Z Dąbrowy.

(d) Biblioteka dla wszystkich im Hugona Kołłątaja w Dąbrowie Górniczej przy ul. Króla Sobieskiego l. 19 otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej do 19-ej, a w soboty od godz. 16-ej i pół do 19-ej.

(d) Posiedzenie rady miejskiej. Dnia 27 tj. w środę o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: zatwierdzenie linji regulacyjnej ulicy Okrzei, sprawa połączenia ulicy 1-go maja z ulicą Kopernika, powołanie rozbudowy m. Dąbrowy, zatwierdzenie projektu wodociągów miejskich w/g planów sporządzonych przez firmę Ullen, a skorygowanych przez prof. Rosłońskiego; sprawa zabudowy terenów pomiędzy ulicami: Legionów, Kondratowicza i gminy Zagórze; upoważnienie zarządu miejskiego do przeprowadzenia wymiany gruntów z Kulistem i Doboszem; upoważnienia zarządu miejskiego do zaciągnięcia pożyczki wekslowej 35 tys. dolarów; skorygowanie statutu o uposażeniu członków zarządu miejskiego; udzielenie urlopu wypoczynkowego prezydentowi miasta p. Cieplakowi i rozpatrzenie podań płatników o zwolnieniu od podatków miejskich.

(d) Raid samochodowy. W dniu wczorajszym między godz. 1—2 po poł., od strony Modrzejowa przez Zagórze kierując się na Olkusz, przejechało kilkadziesiąt samochodów, które biorą udział w raidzie samochodowym dookoła Polski. Droga po której przejeżdżały samochody była obstawiona przez policję i straż ogniową.

(d) Wykrycie sprawców kradzieży. W związku z kradzieżą, dokonaną w sklepach manufaktury Libermana i Judkiewicza przy ulicy Sobieskiego, zostali aresztowani i przekazani sądowi małżonkowie Zofja i Roman Przybycie mieszkańcy Zagórza.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

Nauczyciel Lichota skazany na rok więzienia.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał onegdaj sprawę Stanisława Lichoty, zamieszkałego w Sosnowcu, nauczyciela szkoły powszechnej, oskarżonego z art. 513 p. 2 i 515 p. 1 KK.

Na wiosnę 1928 r. policja dowiedziała się, że Lichota dopuszczał się demoralizacji dziewcząt szkolnych, zwabiając je do swego mieszkania pod pretekstem słabego orjentowania się w niektórych przedmiotach. Po przeprowadzeniu dochodzenia i śledztwa, urząd prokuratorski w Sosnowcu postawił Stanisława Lichotę w stan oskarżenia z art. 513 p. 2 i 515 p. 1 KK. Akt oskarżenia zarzuca Lichocie, że na wiosnę, i w zimie 1927 r., oraz w początkach 1928 r. pod pozorem przerabiania lekcyj zapraszał uczennice do swego mieszkania i gdy te przychodziły, zamiast lekcji, uprawiał z niemi mimiczne praktyki. Nieszczęśliwe ofiary zwyrodniałego nauczyciela, bojąc się jego zemsty, gdy nie będą mu uległe i nie zdając sobie sprawy z istoty czynu Lichoty, przychodziły do niego po kilka razy, nie mówiąc nikomu, jakich to lekcyj udzielał im nauczyciel.

Rozprawa sądowa odbyła się w sądzie okręgowym przy drzwiach zamkniętych ze względu na charakter. Przewodniczył sędzia Sokólski w asystencji sędziów: Sadkowskiego i Salaka. Sekretarzował apl. Fajner, oskarżał prokurator Dobromęski, bronił zaś. adw. Pawełek.

Lichota skazany został, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw obywatelskich.

OBWIESZCZENIE.

POWSZECHNEMU OBOWIĄZKOWI SZKOLNEMU

podlegają w roku szkolnym 1928/29 wszystkie zamieszkałe w Sosnowcu dzieci w wieku od lat 7 do 14, to jest urodzone w latach:

1921, 1920, 1919, 1918, 1917, 1916 i 1915.

W związku z tem podaje się do wiadomości mieszkańców m. Sosnowca:

1. Zapis do publicznych szkół powszechnych dzieci rocznika 1921 oraz z pozostałych roczników tych, które do szkół nieuczęszczają, odbędzie się w **dniach 27, 28 i 30 czerwca b. r.**

2. Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły z powodu choroby fizycznej albo umysłowej winni wnieść do Komisji Nauczania Powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego

do dnia 30 czerwca b. r.

3. Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły jeżeli pragną kształcić je nie w publicznych szkołach powszechnych, lecz w innych, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu, tak państwowych jak i prywatnych albo też w domu, winni wnieść do Komisji Nauczania Powszechnego odpowiednie pisemne zgłoszenia

do dnia 30 czerwca b. r.

Druki wyżej wymienionych zgłoszeń można otrzymać w Komisji Nauczania Powszechnego (Magistrat, Warszawska 6, II p.) w godzinach urzędowych.

4. Rodzicom lub opiekunom dzieci urodzonych w r. 1921 zostaną przesłane zawiadomienia z wskazaniem miejsca zapisu dziecka.

W razie nieotrzymania takiego zawiadomienia do dnia 27 czerwca b. r. rodzice lub opiekunowie obowiązani są niezwłocznie zawiadomić o tem Komisję Nauczania Powszechnego.

5. Przy zgłoszeniu dziecka do szkoły, rodzice lub opiekunowie obowiązani są przedłożyć kierownikowi szkoły metrykę urodzenia względnie chrztu dziecka, oraz świadectwo szczepienia ospy.

Niezastosowanie się do niniejszego obwieszczenia pociąga za sobą skutki, przewidziane w „Dekrecie o obowiązku szkolnym".

Sosnowiec, dnia 1 czerwca 1928 r.

Komisja Nauczania Powszechnego

(—) Tadeusz Dobrowolski.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Złodziej i paser przed sądem.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał onegdaj sprawę mieszkańca Myszkowa, Stanisława Lipeckiego, lat 19, i rówieśnika jego Stanisława Miklasa z Koziegłówek o kradzież i paserstwo. Lipecki ma już na sumieniu 3 kradzieże, za które wymierzone mu zostały przez władze sądowe kary więzienia, razem 12 miesięcy. Policja myszkowska miała go na oku i oto w nocy z 15 na 16 marca 1928 r. przyłapała go na stacji na kradzieży węgla. Wzięty w krzyżowe ognie wyśpiewał; że stale kradł węgiel i sprzedawał koledze Miklasowi.

Przeprowadzona rewizja w domu Miklasa wykryła zapas kartofli, z których posiadania nie umiał się wytłumaczyć i w rezultacie przyznał się, że węgiel i kartofle stale kupował u Lipeckiego.

Sąd skazał Lipeckiego na 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem mu aresztu prewencyjnego, Miklasa zaś na 2 tygodnie więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata.

Bluźnierca.

Tegoż dnia odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu Stanisław Sobolewski, lat 20, mieszkaniec Dąbrowy Górnicwej o bluźnierstwo.

Sąd biorąc pod uwagę, że Sobolewski dopuścił się bluźnierstwa po pijanemu, skazał go na 25 złotych grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Wojna fałszerzom masła!

Kokosy na handlu masłem kokosowem w opakowaniu masła krowiego skończyły się.

Fałszowanie masła często bardzo zdarza się w wielkich miastach.

Masło krowie miesza się poprostu z jakimś tłuszczem zwierzęcym lub roślinnym i puszcza na rynek jako masło czyste i to... w różnych gatunkach od »kuchennego« aż do »luksusowego«.

Technikę fałszowania tak udoskonalono, że masło fałszowane od prawdziwego bardzo trudno odróżnić. Oczywiście tak spreparowane masło daje handlującym daleko większe zyski.

Sprawą tą zainteresował się pan minister Składkowski.

Rozporządzeniem, zakazującem fałszowania niewieleby oczywiście wskórał. Obrał tedy inną drogę, pośrednią, dającą organom kontrolnym możność odróżnienia masła fałszowanego od naturalnego.

Polecił mianowicie, by do tłuszczów i olejów mineralnych, używanych przy wyrobie margaryny, smalcu margarynowego itp. dodawano dla celów rozpoznawczych pół procentu oleju sezamowego.

Obecność tego oleju w maśle bardzo łatwa do wykrycia, będzie dowodem, że mamy do czynienia z produktem fałszowanym, do którego wyrobu użyto margaryny.

Surowe prawo nie uwzględniło poprawy zbiegłego więźnia.

Zdradziły go ślady odcisków od klamer łańcuchów.

Rrzed dwunastoma latami, skazany na ciężkie więzienie, kryminalista Ezra Brown, po odsiedzeniu zaledwie 4 lat zbiegł z szeregów skutych więźniów w mieście Atlanta w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i przepadł bez wieści. Wszelkie poszukiwania czynione przez władze policyjne za zbiegiem pozostały bez wyniku.

Dopiero w kwietniu rb. jeden z dozorców więźniów w Atlanta, bawiąc w sprawach służbowych w Nowym Jorku spotkał przypadkiem na ulicy pewnego mężczyznę, w którego rysach dopatrzył się podobieństwa z Ezra Brownem. O spostrzeżeniu swem dozorca zakomunikował policji, a ta stwierdziła, że L. C. Dawis, (takie nazwisko nosił zauważony przez dozorcę mężczyzna) przed dwunastoma latami przybył do Nowego Jorku i zająwszy się szewctwem, cieszył się poważaniem klijenteli. Stwierdzono ponadto, że C. L. Dawis ani razu nie miał żadnego zatargu ani z policją ani z sądem.

Mimo tak korzystnego świadectwa wzorowego prowadzenia się L. C. Dawisa, zarząd więzienia w Atlanta wytoczył mu proces sądowy o ucieczkę z więzienia. Na odbytej wkrótce potem rozprawie sądowej liczni świadkowie zeznawali jednomyślnie na korzyść oskarżonego, który twierdził z całą stanowczością że nazywa się zawsze L. C. Dawis i nigdy nie miał nic wspólnego ze zbiegłym z więzienia E. Brownem. Dopiero obecny na rozprawie szeryf z Atlanty udowodnił niezbicie, że Dawis i Brown są jednym i tym samym człowiekiem. Mianowicie na żądanie szeryfa sędzia polecił oskarżonemu pokazać kostki nóg, na których, mimo upływu dwunastu lat, widniały ślady odcisków klamer łańcuchów, któremi w południowych stanach zarządy więzień skuwają kryminalistów. Wobec takiego dowodu Dawis-Brown przyznał się do ucieczki z więzienia w Atlantic i zmiany nazwiska.

Sąd biorąc nienaganne prowadzenie się jego przez ostatnie dwanaście lat zredukował mu karę do dwu lat więzienia.

GIEŁDA.

Warszawa, 32.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.48$\frac{1}{2}$
Paryż 35 02
Wiedeń 12 :.50
Praga 26.41$\frac{1}{2}$
Włochy 46.00
Belgja 124.53
Holandja 359.35
Szwajcarja 171.87$\frac{1}{2}$
Sztokholm 239.22$\frac{1}{2}$
Dol. War. pr. obr. 8.89$\frac{1}{4}$
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 84.00—82.00 83.75

Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 23 6.

Bank Dyskontowy 136.00—137.—
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 181.00—184.75
Bank przem. Lwów 110.—
Bank spół. zarobk. 84,00
Kijewski 83.50
El. Dąbrowa 78.00
Gosławice 65.—
Cukier 66.00
Firlej 65.25
Wysoka 185.00
Węgiel 98.50—98,00—98.25
Lilpop 36.50—37.00
Modrzejów 46.00
Ostrowiecki serja B 110.00
Pocisk 10.00
Starachowice. 57.00

Tendencja: naogół słabsza

Krwawa zemsta.

42.

Syn jego Filip po ukończeniu nauk w Filadelfji, wyprawiony został do Francji i wstąpił do szkoły politechnicznej. Po wyjściu z niej z odznaczeniem, wybrał karjerę inżyniera i przybył na kilka miesięcy do Pittsburga, gdzie przebywał jego ojciec.

Wtedy to Jan zawiadomił go o swem postanowieniu powrotu do Francji.

Uregulował swe interesa i skapitalizował majątek. Był on ogromny. Przez czas pobytu w Ameryce, Bartoli czynił wiele dobrego i setki ludzi uratował od nędzy. Obecnie zapragnął urzeczywistnić swe marzenia, zbliżyć się do dzieci Marji i zapewnić im szczęście, jeżeliby zależało ono od jego woli i majątku.

Filip przyjął ten projekt z zachwytem. Ubóstwiał on swego ojca. W owej epoce był on młodzieńcem silnym, zdolnym, biegłym we wszystkich ćwiczeniach, wymagających bystrego oka i zręczności. Jako strzelec niezrównany dał dowody nadzwyczajnej odwagi, podczas pobytu swego na Dalekim Zachodzie. Czas jakiś nęciło go życie awanturnicze, lecz powstrzymał go od tego, jego charakter łagodny. Przytłumił w sobie te zachcianki i pozostał przy ojcu.

Jan Bartoli, jakkolwiek liczył wówczas czterdzieści sześć lat życia, był jednak czerstwym i młodym. Włosy i wąsy miał czarne, postawę miał pełną elegancji. Oczy tylko uległy zmianie. Straciły blask dawny, przygasły, pod wływem ciągłego smutku i wspomnień przykryły się żałobą i miały wyraz wzroku człowieka ślepego.

Filip stał się dla niego jedyną pociechą życia. Gdy powrócił po ukończeniu nauk, Bartoli oświadczył mu:

— Na ten raz już się nie rozstaniemy. Osiądziemy we Francji i będziemy pracowali razem. Razem będziemy się starali uczynić naokoło siebie jak najwięcej dobrego. Bo widzisz, moje dziecko, oddawna jesteś dla mnie jedyną rozkoszą, jedynem szczęściem. Nie byłem szczęśliwym w życiu. Bywają dobre i złe dole. Mnie wypadła zła. Pilno mi jak najprędzej doświadczyć uśmiechu losu.

W pół roku później przybyli do Hawru i następnego dnia udali się do Paryża.

Filip oddawna spostrzegł tajemniczy smutek swego ojca, a ponieważ nie mógł domyśleć się jego powodu, tembardziej, że interesa materjalne były w najwyższym stopniu powodzenia, doszedł więc do przekonania, że źródło tego usposobienia duszy spoczywało w tajemniczej przeszłości. Nie znał zaś jej zupełnie, gdyż pomimo dyskretnych zapytań, ojciec zachowywał milczenie. Nie zmniejszyło to przecież jego miłości synowskiej. Zawiązał się pomiędzy nimi stosunek zaufania przyjacielskiego. Było to jedno serce, zgodnie uderzające w dwóch piersiach szlachetnych.

Bartoli był zbyt młodym, silnym i czynnym, by używać majątku w bezczynności. Przybył do Paryża dla tego, by rozejrzeć się w interesach i stworzyć sobie odpowiednie zajęcie. Po roku pobytu we Francji, nabył na własność kopalnię węgla kamiennego w górach Lozery.

Tak więc wypadek sprowadził go po ośmnastu latach do tej samej okolicy, w której po raz ostatni widział Marję, w której chciał umrzeć przytłoczony ciężarem cierpień, w której okropne wypadki złamały życie trojga osób.

Gdy uczyniono mu propozycję kupna, w pierwszej chwili zawahał się. Dla czego los prowadził go do tych stron, o których nie mógł myśleć bez głębokiego smutku? Więc może mu gotował nowe tortury moralne? Czy też może wrzechpotężny i miłosierny wypadek sprowadzając go do miejsca, w którem Marja zakończyła życie, chciał ułagodzić jego zgryzoty i wspomnienia?

Długo się namyślał. Wreszcie umowę zawarł i kopalnię kupił. By doprowadzić ją do stanu należnego, potrzeba było wiele pracy i sum ogromnych. Ale nie cofnął się przed tem zadaniem, okolica bowiem była ubogą, on zaś pragnął, by miejscowa ludność go pokochała. Nie myślał o powiekszeniu majątku, chciał tylko uczynić nieszczęśliwymi wszystkich potrzebujących, a do niego zbliżonych,

I rzeczywiście od chwili, gdy wysiadł z pociągu na stacji, przeszłość we wszystkich szczegółach odżyła w jego pamięci. Z łatwością, nie pytając nikogo, odszukał drogę po domu, zamieszkałego niegdyś przez Marję. Wypadkiem był on od niejakiego czasu niezamieszkałz, a okoliczność ta ożywiła jeszcze więcej jego wspomnienia, zdawało mu się bowiem, że od owej smutnej nocy nikt nie chciał osiąść w tym domu. Obszedł wokoło ogród i przybył nad rzekę Lot. Mały lasek istniał w tem samem miejscu. Uczyniwszy kilka kroków dalej, Bartoli znalazł się pod skałą, tuż nad rzeką, gdzie Jerzy d'Héribaud znalazł śmierć tragiczną.

c. d. n.

Smierć sentymentalnej małpy.

W tych dniach zdechł w Londynie mister Hiob, najbardziej sentymentalna małpa na świecie.

Mister Hiob należał do rasy szympansów i był swego rodzaju znakomitością, nie umiał bowiem żyć bez miłości i od pietnastu lat był stale zakochany w różnych damach.

Pierwszą jego miłością była młoda murzynka. Dla jej pięknych oczu pozwolił się złapać. Był jeszcze wówczać młody i nie rozważny.

Murzynka tak potrafiła go oswoić; ze nauczył się przynosić wodę ze strumienia, pilnować trzody i zrywać z drzew banany i kokosy.

Wreszcie nabył Hioba pewien oficer angielski. Szympans płakał i spazmował, ale dość rychło pocieszył się i zakochał w kucharce oficera.

Przesadna troska o nowy swój ideał spowodowała wkrótce katastrofę.

Hiob dostrzegł jak kucharka wsiadła do samochodu i jak szofer ruszył śród wielkiego warkotu motoru. Dopatrując się w tem djabelskich jakichś zamiarów przeciw damie swego serca Hiob wskoczył do samochodu, pobił szofera i skręcił kierownicę.

Samochód wpadł na drzewo, rozbił się doszczętnie, a kucharka pokaleczyła się.

Pięć razy jeszcze Hiob, którego zawieziono do Londynu, gorącem uczuciem obdarzał różne damy.

Wreszcie oddano go do ogrodu zoologicznego. I tu usługiwać musiała mu kobieta, bo z ręki mężczyzny nie chciał przyjmować jedzenia.

Zdechła ta biedna sentymentalna małpa o zbyt czułem sercu, na suchoty, w kwiecie wieku, bo mając zaledwie lat szesnaście.

Po 42 latach szczęśliwego pożycia zamknął żonę w stajni.

Na jednej z farm w pobliżu miasta Waukegan w Stanach Ziednoczonych, od 42 lat żył szczęśliwie ze swą żoną farmer Jan Gragistas, liczący lat 70. W grudniu ubiegłego roku staruszek rozgniewał się na swą 60 letnią żonę za to, że przesoliła zupę i za karę zamnął ją w stajni. W więzieniu tem biedna kobieta przesiedziała 6 miesięcy i dopiero uwolniona została przez policję, która przypadkowo przybyła na farmę w pościgu za jakimś bandytą. Policjanci, przeszukując budynki farmy otworzyli stajnię i znaleźli w niej bliską obłędu kobietę. Rozumie się, że nielitościwego jej męża aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego.

Humor.

Dlaczego.

— Dlaczego pan Kazimierz przestał ci się kłaniać?

— Bo odrzuciłam i jego rękę i jego majątek.

— Czemu?

— Rękę, bo była za duża, a majątek ponieważ był za mały.

W sądzie.

Sędzia do oskarżonego: — Gdyby pan to powiedział wcześniej, zaoszczędziłby pan nam sporo pracy.

Oskarżony: A widzi pan sędzia i pan sędzia nie lubi pracy.

Zapewnienie.

— A jak się pobierzemy, nie przestaniesz mnie kochać?

— Jak możesz nawet o to pytać, przecież ja zawsze miałem ogromną słabość do mężatek.

Prosty rachunek.

— Pan wydaje kolosalne pieniądze na kobiety!

— Ale zato, jak się ozenię, odzyskam to wszystko przez jedną kobietę.

W restauracji.

— Ten dureń kelner wylał mi pół szklanki gorąaej herbaty na nogi!

— Gospodarz: Nrc nie szkodzi, zaraz panu dolejemy do pełna...

Surowy małżonek.

— Nigdybym nie pozwolił, aby żona moja obcięła sobie włosy!

— Ależ małżonka twoja nosi włosy krótkie.

— No tak, ale bez mego pozwolenia!

Doskonały sztukmistrz.

— Tak świetnego sztukmistrza jeszcze nie widziałem!

— Jakto, przecież pokazywał stare, jak świat, sztuki?

— Być może, ale gdy potrzebował do pewnej sztuki dziesięciozłotówki i dałem mu papierek fałszywy, to zwrócił mi prawdziwy.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych

ważny od 15 maja 1923 roku.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 0,59 (posp.), 9,35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.

Do Katowic: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Zywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05, 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.35, 15.00 (poł. z pociągiem posp. do Warszawy). 15.54, 18.46, 22.45, 23.57 (wagon bezpośredni do Łodzi).

Do Zawiercia: 6.43.

Do Częstochowy: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.

Do Maczek: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.

Do Szczakowy: 12.38, 18.13.

Do Dęblina: 2.51, 9.46.

Do Kielc: 6.00.

Do Kazimierza: 5.10, 10.05, 14.40, 1845 21.20.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 1.15 (posp), 7.20, 12.58 (przez Dęblin), 19.05, 20.06, (posp).

Z Katowic: 0.54, (posp. bezp. z Piotrowic), 1.29, 2.43, 4.05 ,4.58, 5.58, 6.40, 7.38, 8.23, 8.59, 9.31, (posp. bezp. z Piotrowic), 9:41, 11.10, 11.38 (bezp. z Zywca), 12.32, 13.28, 14.16, 14.54, 15.50, 16.54, 17.48, 18.08, 18.40, 19.25, 20.56, 21.34 (bezp. z Zywca), 22.39, 23.29.

Z Ząbkowic: 3.52. (wagon bezp. z Łodzi), 3.31, 8.28, 11 17, 16.11, 16.45, 18.25, 21.20.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.17, 13.41, 17.40, 21.09, 23.41.

Z Maczek: 1.45, 4.42, 7.48, 15.24.

Ze Szczakowy: 0.10, 17.12.

Z Dęblina: 3.18, 19.53.

Z Kielc: 22.30.

Z Kazimierza: 7.15, 13.00, 16.55, 20.20, 23.35.

Ze Strzemieszyc: 6.47.

Dział **MIAROWY:**

PALTA, GARNITURY z własnych i powierzonych materjałów. **Robota wykwintna.**

Dział **UBIORÓW GOTOWYCH:**

Stale na składzie wielki wybór PALT i GARNITURÓW. Pyjamy. Bonjurki. Marynarki alpagowe od 25 zł.

Dział **OBMUNDUROWAŃ:**

Mundury dla strażaków
Mundury dla górników
Bluzy robotnicze
Płaszcze dla lekarzy i obsługi szpitalnej
Bielizna szpitalna
Garnitury dla woźnych

POLECA

„WAWEL"

1-go Maja Nr. 21.

Terminowe zamówienia w ciągu 24 godzin.
Oferty i kosztorysy odwrotną pocztą.

KONKURS.

POWIATOWA KASA CHORYCH W SOSNOWCU ogłasza niniejszem konkurs na wykonanie w sezonie 1928 roku

robót malarskich i murarskich.

Firmy zainteresowane zechcą zgłaszać się do Wydziału Zakupów Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17 w godz. 9—15 w celu otrzymania specjalnych szematów do wypełnienia.

Oferty w kopertach zamkniętych składać należy w Wydziale Zakupów najpóźniej do dnia 27 czerwca r. b.

Ważne dla Pań.

ELEKTRYCZNY ZAKŁAD PLISOWNICZY

„PLISHOR"

w BĘDZINIE, Sielecka 5, tel. 6-70 (obok Gimnazjum p. Replińskiej)

Przyjmuje suknie do plisowania według najnowszych kombinowanych wzorów francuskich od 1 m/m. wzwyż.

Na życzenie wykonywa się robotę na poczekaniu.

UWAGA! Zamówienia przyjmuje również Agentura w Sosnowcu, ul. Targowa 18.

Reklama jest dzwignią handlu!

Zdrowie i apetyt

odzyskacie stosując stale

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE

ZE SFINKSEM

czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew.

Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

WAPNO

grube I-ma gatunku z dostawą na plac budowy polecają: czeladzkie wapienniki

„BRYNICA"

Sosnowiec, ul. 3-go maja 5, telefon 1-59.

ODCISKI

już po 1-krotnem użyciu usuwa

SALWATOR

Apteki W. Borowskiego w Warszawie.

NASIONA

Warzywne pastewne i kwiatowe z gwarancją dobroci i siłą kiełkowania i nawozy sztuczne

FLANCE: warzywne i kwiatowe, drzewka owocowe, róże sztamowe i krzaczaste

poleca

Zakład ogrodniczy i skład nasion

Jana Nowaka

Hale tow. Rozwój, tel. 6-83 oraz
Pawilon Związku Ogrodników
vis a vis dworca kolejowgo w Sosnowcu.

PIEGI

usuwa pod gwarancją

Paletyna

Józefa Zielonackiego
Chem. Labor. „Meridiol" Król. Huta

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Kursy kroju sukien, bielizny, haftu ręcznego, maszynowego. Zapisy uczennic codziennie. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska.

Wyższa cechowa szkoła kroju i szycia przyjmuje do nauki, po ukończeniu kursu wydaje świadectwa i przyspasabia na dyplomy. Mistrzyni Cechu Fr. Stypułkowska, Sosnowiec, Teatralna 3 II p.

Wychowawca do zakładu specjalnego dla trudnych do prowadzenia chłopców w Herbach Polskich, pow. częstochowski, potrzebny od 1 lipca rb. Wymagania: szkoła średnia, lzpiej z praktyką. Zgłoszenia osobiście w eakładzie w Herbach. Kosztów z tego tytułu zakład nie zwraca.

Kupno i sprzedaż.

Maszynę krytą bębenkową i zwykłą bębenkową używaną i ręczną czółenkową w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio i na dogodnych warunkach proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27, Pelsik.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i krytą z czterema szufladami i czółenkową używaną Singera sprzedam za 150 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim Harlak.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Tartak w Dąbrowie Górniczej, Wałowa 10 telefon 1-12, poleca trociny na worki i fury, oraz drzewo opałowe wiązane w paczkach, na fury i wagony.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Florjańska 50.

Pianino krzyżowe firmy Małecki, mało używane [illegible]zedam tanio. Sosnowiec Sielecka 6, Gaika.

Maszynę do szycia Singera dla kamasznika lub krawca sprzedm, Orla 26, Sojkowa.

Sprzedam stragan próżny w Halach Rozwoju nr. 51, Sosnowiec.

Sprzedam radjoaparat 2 lub 3 lampowy. Sosnowiec, Długa 18.

Na dogodne raty zegary, budziki, radja gramofony i wiele innych. Sprowadza Augustyn Stypa, Sosnowiec, Ludwika 1.

Posady i prace.

Drogistowskiego pomocnika puszukuje do samodzielnej pracy. Skład apteczny L. Winogron, Dąbrowa Górnicza.

Modelarze wykwalifikowani i pomocnicy potrzebni. „Wiór" Sosnowiec, Swobodna 3.

Lokale.

Do wynajęcia sklep z urządzeniem i mieszkanie przy ulicy Konstantynowskiej nr. 35, wiadomość na miejscu.

Jest do wynajęcia lokal na prowadzenie warsztatu rzeźniczego, lodownia i dwa magazyny, oraz są do sprzedania deski dębowe suche i dwie maszyny szewckie. Wiadomość kolonja Pekin — Piekarnia, stacja kolejowa Kazimierz.

Różne.

Zawiadamiam zaufanych mi cyklistów, iż przyjmuję wszelką reperację rowerów. A. Kowalski, Sielec, ul. Kaliska 8.

Kazimierz Dziadoń zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU Będzin.

Rauk Aleksander zgubił dowód osobisty Nr. 37383 wydany przez PKP. dyr. Warszawskiej.

Za maturę i dobre świadectwa, precyzyjne zegarki, pierścionki, oraz gustowne wartościowe podarki poleca najtaniej magazyn jubilerski **Izaak Goldkorn** Sosnowiec, Modrzejowska 4 róg Warszawskiej, tel. 3-41.

Przybłąkał się pies rasy wyżeł, barwa łaty białe i bronzowe, ogon ucięty. Odebrać można za zwrotem kosztów, Będzin, Gzichowska 55. Gałuszka Jan.

Icek Jochcne Mentlik zgubił kartę rejestracyjną (rocznik 1908, l. 93) wydaną przez magistrat m. Chmielnika. Proszę o zwrot do „Expresu Zagłębia".

Salomea Orbachówna zgubiła świadectwo wydane przez szkołę Jadwigi Krzymowskiej w Będzinie. Zwrócić Małachowskiego 12.

Skradziono zaświadczenie wojskowe wydane przez pow. Olkuski oraz portfel na imię Tojwa Rozenbaum. Uprasza się o zwrot Sosnowiec, Topolowa 4.

Używajcie do potraw i marynat tylko octu

WARSZAWSKIEJ FABRYKI OCTU SPIRYTUSOWEGO I WINNEGO **p. f. „MONOPOL"**

Skład fabryczny Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go maja 12 Tel. 1-59. :: Przedstawiciel jener. J. KAGALSKI.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94